

POLSKA ZACHODNIA

Dziennik poświęcony sprawom narodowym i społecznym na Kresach Zachodnich.

Telefon 13-30.

Konto P. K. O. 303551.

Redakcja i Administracja: Katowice, ul. Warszawska 58.

Redaktor naczelny: Edward Rumun.

Abonament miesięczny: przez pocztę 1 zł 84 gr., w Administracji 1 zł 60 gr., z doręczeniem do domu przez pocztę.

Groźne memento dla ruchu robotniczego.

Skutki klęski górników angielskich.

I.

Zniesienie zbiorowej umowy o warunki pracy.

Jednym z głównych i zarazem smutnych następstw załamania się strajku górników angielskich jest zniesienie tej fundamentalnej podstawy, na której opartem było społeczne stanowisko klasy robotniczej w Anglii, a mianowicie zniesienie jednej, powszechnej, zbiorowej umowy o warunki pracy, a zastąpienie jej umowami regionalnymi tj. zawieraniem przez przedsiębiorców z robotnikami w poszczególnych okręgach przemysłowych.

Ta, na pozór mało mówiąca, zmiana ma jednak charakter zasadniczy i kryje w sobie groźne niebezpieczeństwo dla klasy robotniczej, jest ciosem zadartym w plecy robotniczemu ruchowi przez zorganizowany kapitalizm.

Umowa o pracę, a raczej umowa o warunki najmu pracy jest zawsze wojną, raz łagodnie prowadzoną w formie gładko i sprawnie zawieranej transakcji handlowej, kontraktu kupna — sprzedaży, gdzie robotnik sprzedaje przedsiębiorcy swą siłę do pracy w zamian za wynagrodzenie pieniężne tj. pieniądze, to znowu przy użyciu gwałtownych środków walki jak demonstracja, bierny opór, sabotaż, strajk, lokaut, rewolucja.

Wynik tej walki zależy głównie od wzajemnego stosunku sił obu stron, stojących do zapasów tj. kapitału i pracy.

Rozpatrując w najogólniejszym zarysie warunki, wśród jakich walka ta się toczy, musimy dojść do wniosku, że położenie obu współzawodników nie jest równe. Z jednej strony bowiem staje do boju w pełną zbroję zakuty przemysłowiec-kapitałista, rozporządzający warsztatami pracy, narzędziami produkcji, kapitałem pieniężnym, znakomitą organizacją, mający w rezerwie niejednokrotnie zmobilizowaną całą armię pomocniczą w postaci ustaw, polityki społecznej i gospodarki państwa, a nawet nieraz bagnietów i karab. maszyn., wreszcie dysponujący całą falangą urzędników, inżynierów, dobrze płatnych dyrektorów, i przepukonych dzielników. Przeciw temu to Goliatowi-kapitałiście staje mały Dawid-robotnik, bosy, łydnie ubrany, wycieńczony i biedny. — Skromna broń posiada on w ręku: pracę i kamień. Ta praca to masa, liczebność warstwy robotniczej, tym kamieniem organizacja, solidarność, wola i wiara w zwycięstwo.

Walka między kapitałem i pracą toczy się od dawna, od chwili przekształcenia się średniowiecznego organizmu gospodarczego, opartego o usirokech, w nowożytne gospodarstwo zbudowane na kapitale i pracy najemnej. Wtedy to, na przełomie XVIII i XIX wieku, powstaje wielki przemysł i wyłania się nowa klasa społeczna proletariatu robotczego. Pod wpływem uc-



ś. p. Pasternok Alojzy

sztygar maszynowy kopalni „Król” szybu Wyzwolenie

w Łagiewnikach, zmarł po krótkich i ciężkich cierpieniach dnia 21-go stycznia 1927 r w Lecznicy Spółki Brackiej w Królewskiej Hucie, przeżywszy 43 lat.

W zmarłym tracimy dzielnego i sumiennego współpracownika.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek dnia 25 stycznia 1927 r., o godz. 16-ej z Lecznicy Spółki Brackiej w Król. Hucie. Nabożeństwo żałobne odbędzie się we wtorek o godz. 7,30 w kościele św. Jadwigi.

Królewska Huta, dnia 22 stycznia 1927 r.

Dyrekcja kopalni „Król Zachód-Północ”.

Rokowania o niemieckie twierdze wschodnie

ZNAJDUJĄ SIĘ ONE NA „LEPSZEJ DRODZE”.

Paryż. „Petit Parisien” donosi, że wiadomość o osłabieniu w Berlinie porozumienia w sprawie materiałów wojennych została przez Quai d'Orsay potwierdzona. Odnośny układ musi być

ratyfikowany przez niezyssojuszniczy komitet w Wersalu, oraz przez konferencję ambasadorów. Rokowania w sprawie niemieckich twierdz wschodnich znajdują się też na lepszej drodze.

Właściciele domów protestują.

Warszawa, (tel. wł.) Zgromadzenie właścicieli nieruchomości miejskich w liczbie 2,000 osób w tem 16 delegatów różnych miast uchwaliło rezolucję protestującą przeciwko dekretowi pana Prezydenta Rzeczypospolitej za-

wieszającemu podwyżkę od lokali i pokojowych do dnia 30 czerwca br. Dekret ukazał się w roku zeszłym. Wybrano delegację na wiecu, która przedstawi swe postulaty panu Prezydentowi po powrocie jego do Warszawy.

Polak burmistrzem Karwina.

Cieszyn. — Wczoraj w Karwinie dokonano wyboru burmistrza. Polacy uzyskali 23 głosy, Czechy otrzymali 17 głosów. Burmistrzem został wybrany nauczyciel Polak, p. Musier, pierw-

szym zastępcą dr. Waclaw Olszek, prezes Macierzy, drugim zastępcą polski komunistą górnik Machacz. Wynik wyboru wywołał duży entuzjazm.

Udaremniony „zamach” na Mussoliniego.

Nicea. Policja tutejsza aresztowała dziennikarza włoskiego Canowiego, który usiłował namówić swojego kolegę antyfaszystę Sacchiego do wykona-

nia pseudozamachu na Mussoliniego. Canowi przyznał się do tego, że odegrał rolę agenta prowokatora.

sku ze strony kapitału, duszącego się w ramach organizacji życia gospodarczego, zbudowanej na systemie merkantylistycznym i daleko sięgającej ingerencji państwa w dziedzinie zagadnień gospodarczych, kruszeje i tanieje się protekcyjnista polityka gospodarcza państwa, powstaje era wolności ekonomicznej, wolnego współzawodnictwa.

Robotnik zyskuje wolność pracy. Odtną cena pracy podlega tym samym prawom, jak cena każdego innego towaru i regulowana jest przez prawo popytu i podaży.

Wolne współzawodnictwo, liberalna polityka gospodarcza państwa, to te same cudowne środki, które zdaniem ekonomistów szkoły liberalnej, mają leczyc

wszystkie niedomagania organizmu gospodarczego, zapewnić doskonale jego funkcjonowanie, wzbogacić i uszczęśliwić ludzkość. Tylko wojna wymiana zapewnić może ustalenie się ceny towarów na poziomie, odpowiadającym danym warunkom gospodarczym, na poziomie sprawiedliwym, bo wykluczającym wszelkie uprzywilejowania. Na rynku wymienionym wszyscy są równi, tak kupujący, jak i sprzedający. Na rynku tym dokonuje się gra interesów indywidualnych, których wypadkową jest cena.

Rozumowanie to można uznać za słuszne, gdy się uwzględni tylko dobra materialne, jakimi są towary. Omiągnięciem trudności, wykrętną grą słów, jest jednak stawianie pracy ludzkiej na równo z towarami. Praca ludzka jest nie tylko zjawiskiem fizycznym, ale przede wszystkim zjawiskiem moralnym. Utożsamiając pracę ludzką z towarem myślicielom popaść w ten sam błąd i niesprawiedliwość, w jakiej żyła cała starożytność uznająca za moralną instytucję niewolnictwa, traktująca człowieka, jako przedmiot, towar, który można było dowolnie kupować i sprzedawać. Ta epoka niewolnictwa, dzięki dokonanej ewolucji pojęć, bezwzględnie minęła. Dziś człowieka uważamy za podmiot, a nie za przedmiot zjawisk ekonomicznych. Niestety z epoki barbarzyństwa pozostały jeszcze pewne ślady, które przetrwały do dziś dnia. Jeszcze ciągle w umysłach wielu ludzi, skądinąd światłych, pokutuje przekonanie, że praca ludzka i towar to zjawisko identyczne, podlegające tym samym prawom ekonomicznym. Poglądowi temu odpowiada częściowo także rzeczywistość, o ile na nią spojrzemy z punktu widzenia obowiązującego prawa. Prawo jednak nie zawsze jest odzwierciedleniem zasady sprawiedliwości, najczęściej jest ono tylko wypadkową gry, sił, tkwiących w społeczeństwie w danej epoce.

Między triumfującym kapitałem i pracą zenchleła od roli towaru, toczą się nieublagane walki. Lusy tej walki, jak każdego wogóle zmagania się, były różnorodne. Raz przewagę zyskiwał kapitalista, to znowu zorganizowany robotnik, któremu z pomocą przychodziła ewolucja pojęć, dokonująca się w łonie społeczeństw pod wpływem zasad chrześcijańskich i prądów humanitarnych. Z przebiegu ewolucji dziejowej tej walki wysunąć można jedną niewątpliwą naukę. Tylko wówczas robotnik zyskiwał przewagę w zapasach z kapitałem, gdy występował w silnej, zorganizowanej, solidarnej masie. Wszyskie zdobycze społeczne warstwy robotniczej z drugiej połowy XIX i XX wieku są wynikiem zespolenia się, skupienia, zorganizowania ruchu robotniczego w zawodowych związkach robotniczych. Znaczenie tych związków omówimy w następnym artykule. (o)

AUTONOMIA ALZACJI I LOTARYNGII

Paryż. Dwumastu posłów z prawicy wniosło do parlamentu projekt ustawy o przyznaniu autonomii Alzacji i Lotaryngii.

KONSUL NIEMIECKI U P. WOJEWODY GRAŻYŃSKIEGO.

Katowice. Wczoraj przyjął P. Wojewoda Grażyński na posłuchaniu generalnego konsula niemieckiego p. Ordna, który interwenjował w sprawie wydalonych Niemców.

P. COLBAN WRACA DZIS DO GENEWY.

Warszawa. Pobyt p. Colbana w Warszawie potrwa do poniedziałku. Bezpośrednio z Warszawy p. Colban udaje się do Genewy, gdzie przedłoży sekretarjatu Ligi Narodów swój obserwacji na Górnym Śląsku poświęconej, jak wiadomo, specjalnie szkolnictwu niemieckiemu.

NOWY ZARZĄD ZW. UCHODźCÓW ŚLĄSKICH.

W Katowicach odbyło się wczoraj walne zebranie Związku uchodźców Śląskich, które dokonało wyboru zarządu. Prezesem wybrano p. Ciupkę, sekretarzem p. Leszczyńskiego, zastępcą p. Wesolego, skarbnikiem p. Fojta, pierwszym ławnikiem p. Zajacę, drugim p. Piechulę. Wybór komisji rewizyjnej oddano do następnego zebrania.

KONFISKATA W BIELSKU.

Bielsk. Dyrekcja Policji skonfiskowała Nr. 18 dziennika „Schlesische Zeitung“ za artykuł pt. „Dr. Grażyński a my“.

GRYPA I SZKARLATYNA NA ŚLĄSKU

Katowice. Wojewódzki wydział zdrowia stwierdza, że na obszarze Śląska zanotowano w ostatnim tygodniu 4 wypadki grypy i 26 wypadków szkarlatyny.

PRZYJĘCIE USTAWY O FLOCIE NARODOWEJ.

Warszawa. (Tel. wł.) Na ostatnim posiedzeniu sejmowej komisji morskiej przyjęto projekt nowej do ustawy o komitecie floty narodowej. Będzie ona przedmiotem obrad jednego z najbliższych posiedzeń sejmu. Obecny na posiedzeniu minister Kwiatkowski w długim przemówieniu przedstawił w zarysie pracę ministerjum Przemysłu i Handlu w związku z urzeczywistnieniem programu morskiego Pol-ii.

STABILIZACJA ZŁOTEGO.

Warszawa. (Tel. wł.) W związku z mającym się ukazać rozporządzeniem w sprawie stabilizacji złotego, sfery gospodarcze czynią starania, ażeby kurs złotego równał się 1/9 dolara, co odpowiada interesom gospodarczym kraju. W dniach najbliższych ministerstwo skarbu poweźmie w tej sprawie decyzje.

NIE BĘDZIE PODWYŻKI CEN CUKRU?

Warszawa. (Tel. wł.) U p. wicepremiera Bartla odbyła się konferencja w sprawie zamierzonej podwyżki cen cukru. Komisja opiniująca sprzeciwiała się podwyżce cen. P. wicepremier oświadczył, że sprawa ta będzie rozważana w poniedziałek w komitecie ekonomicznym Rady Ministrów.

LIKWIDACJA URZĘDU LIKWIDACYJNEGO.

Warszawa. Ogłoszone zostało rozporządzenie rady ministrów o włączeniu głównego urzędu likwidacyjnego do ministerstwa skarbu z tem, że obowiązki prezesa urzędu przechodzą na ministra skarbu.

WYBORY DO RAD MIEJSKICH W LECIU?

Warszawa. Poseł Putek, przewodniczący komisji administracyjnej oświadczył, że o te odnośne ustawy zostaną w terminie przewidzianym uchwalone, wybory do reprezentacji samorządowych na całym terenie państwa odbędą się w październiku bież.

Hold śląskich Bractw Strzeleckich dla Wojewody dra Grażyńskiego.

P. Wojewoda dr. Grażyński otrzymał wczoraj następującą depeszę:

„Zebrani prezesi Okręgu Śląskiego Zjednoczenia Bractw Strzeleckich Rzeczypospolitej Polskiej wspólnie z Zarządem Zjednoczenia, obradujący w

Katowicach, wyrażają Panu Wojewodzie hold z zapewnieniem nigdy nie gwałcąc gotowości służenia naszej Rzeczypospolitej.

Prókop (Prezes okręgu śląskiego) Maciejewski (Wiceprezes Zjedn.)

Opłatek w Związku Obrony Kresów Zach.

Z UDZIAŁEM P. WOJEWODY GRAŻYŃSKIEGO.

W sali hotelu Redena urządził dziś Związek Obrony Kresów Zachodnich tradycyjny opłatek. Wziął w nim udział P. Wojewoda Grażyński, oraz między innymi przedstawiciele wielkiego przemysłu, miejscowych urzędów oraz liczna publiczność. Po przemówieniach prezesów: Związku Powstańców

i Związku Obrony Kresów Zachodnich, odpiewał kolendy chór uchodźców a potem deklamowały dwie dziewczynki z Opola. W końcu przemówił, gorąco oklaskiwany, P. Wojewoda, zachęcając zebranych, by podobnie jak dzieliła się opłatkami, dzielili się i sercem. Przygrywała orkiestra Skarboiermu.

Pruscy ministrowie na niemieckim G. Śląsku.

Wrocław. (Tel. wł.) Na zaproszenie prezydenta regencji opolskiej przybywa 2. lutego pruski minister spraw wewn. Grzesiński, by wziąć udział w poświęceniu nowych budynków policyjnych w Gliwicach, Bytomiu i Zabrzu. — Również przewidziane jest

przybycie ministra gospodarki państwowej dr. Curtiusa na dni 3 stycznia i 1 lutego Minister zwiedzi centra przemysłowe. W Opolu przyjmie reprezentantów przemysłu i stowarzyszeń.

Nastąpiła lustracja pruskich więzień-mordowni.

Z Gliwicz donoszą, że na zaproszenie władz zwiedził p. Calonder tamtejsze więzienie w towarzystwie zastępcy rządu niemieckiego w. Grünau'a. Wizyta ta spowodowana została alarmującymi rewelacjami prasy polskiej o niesłychanych okrucieństwach, jakich dopuszczano się tam na więźniach-Polakach.

Nie znamy narazie wyników inspekcji p. prez. Calondera, można jednak przypuszczać, że zapobiegliwy zarząd więzielnia wczasu postarał się o usunięcie wszelkich śladów swego zbyt gorliwego urzędowania, wobec czego wizytator mógł tylko skonstatować „alles in Ordnung“.

Nowy gwałt niemiecki.

NIEPRAWNE ARESZTOWANIE POLSKIEGO URZĘDNIKA.

Obywatel polski Karol Golek, buchalter firmy „Ceres“ został aresztowany 4-go listopada 1926 r. na dworcu w Brynku i odstawiony do więzienia w Bytomiu. Aresztowanie nastąpiło na zlecenie niemieckich władz celnych które twierdzą, że firma „Ceres“ nie stosując się do art. 218 konwencji genewskiej wysyła na Górny Śląsk Opolski zboże, nie pochodzące z wojew. śląskiego. Golek był trzymany w więzieniu bytomskim przez 13 dni tj. do dnia 18 listop. 1926 r., w którym to dniu wstrzymano śledztwo. Uwięzienie Gółka miało na celu zebranie ma-

teriału dowodowego przeciw firmie „Ceres“ i innym.

Wobec tego, że tylko rządowi polskiemu przysługiwało w tym wypadku na mocy art. 236 w pozycji 5-tej konwencji genewskiej, stosowanie sankcji karnych wobec takich firm, które nieprawnie uzyskały świadectwa uzyskania towarów, aresztowanie Gółka i trzymanie go w więzieniu przez 13 dni było niezasadzone i nie dopuszczalne tembardziej, że niemiecki prokurator w Opolu (Oberstaatsanwalt) nie dopatrzył się w tym wypadku czynu karygodnego.

Jak podnieść konsumpcję węgla w Polsce?

CIĘKAWY ODCZYT P. PREZESA INŻ. DOBRUCKIEGO.

W sali konferencyjnej dyrekcji kolejowej wygłosił dzisiaj prezes tej dyrekcji inż. Dobrucki odczyt, pod tytułem „Czy i jak można podnieść konsumpcję węgla wewnątrz kraju.“ Prelegent wniósł to podniesienie w rozwoju konsumpcji węgla na wschodzie Polski, przez obniżenie taryf przewozowych i jednocześnie ich na dalsze odległości, np. od 300 km. t to z 17 zł. na 13,50. Dalej w podniesieniu ceny drewna opałowego z lasów państwowych o 20 proc. Dla wyrównania strat kolei, z tytułu zniki taryfy, proponuje prelegent odpowiednio podnieście taryfy w okręgu przemysłowym. Dalszymi środkami, prowadzącymi do tego celu byłyby: u-

dzielanie przez kolej kredytów przewoźnych dla przedsiębiorców, wyznaczenie im bezpłat. placów na magazyny węglowe i urządzanie zasieków.

Sala była wypełniona a wielki przemysł był silnie reprezentowany. W dyskusji zabrał głos, między innymi były minister Kiedron, który zwrócił uwagę na konieczność wysiłku, celem jak najprędzej budowy III-iej kolejowych, któreby połączły żądziebie węglowe z morzem, bo narazie tylko intensywny eksport węgla pozwoli nam na utrzymanie normalnego ruchu w naszych kopalniach. Dyrektor Falter protestował przeciw ukłom dla wschodu kosztem producentów zachodniej Polski.

Mizerja telefoniczna w Polsce.

Inżynier St. Zuchmanowicz, prezes Gł. Teletechników polskich wykazuje, że nie przewody napowietrzne, lecz kable podziemne są środkiem do stworzenia sieci międzymiastowej, twardo, tanio i dobrze. Polska zarówno pod względem długości przewodów telegraficznych, jak również ilości te-

lefonów, znajduje się na 17 miejscu w porównaniu z innymi państwami. Na 100 mieszkańców przypada u nas 2,4 klm. przewodów, wtedy gdy np. w Stanach Zł. 65,6, w Niemczech 19,2, Lotwie 7,2 itp.

Gdybyśmy chcieli doprowadzić naszą ilość do takiej ilości, jaka jest w

Niemczech, musielibyśmy pobudować zwrotna łączę 6.000.000 klm. przewodów kosztem około 3,5 mld. zł. Stawiając sobie zadanie skromniejsze — doprowadzenia całej sieci do tego stanu, jaki jest w b. zbiorze pruskim — musielibyśmy zbudować około 200 tysięcy klm. przewodów kosztem około 140 mlj. zł.

Jeżeli chodzi o ilość telefonów, to Polska posiadała ich w 1925 r. 120.000, przyczem na 100 mieszkańców przypadało 0,4 aparatów. Wtedy, gdy w Stanach Zjednoczonych Am. P. przypadało w tym samym czasie 14,2, w Danii 9,0, Niemczech 3,9, Austrii 2,2, Francji 1,7, Czechach 0,8 itp.

W dziedzinie komunikacji międzynarodowej Polska, w porównaniu z zachodem, stoi również na ostatnim miejscu.

NIEMCY WYSUWAJĄ ZBYT DALEKOWIDĄCE ŻĄDANIA.

Warszawa. (Tel. wł.) Pertrakcje handlowe polsko-niemieckie narażają na szereg przeszkód. Delegacja niemiecka domaga się w dalszym ciągu poważnych zniżek celnych dla różnych w. robów niemieckich, mających wielki zbył w Polsce, oraz zupełnej swobody zakładania oddziałów firm niemieckich na całym terenie Rzeczypospolitej. W początku przyszłego tygodnia strona polska złoży w tych sprawach oświadczenie.

W THOIRY NIE PORUSZANO SPRAWY GRANIC POLSKICH.

Warszawa. Ambasador francuski p. Laroche w imieniu rządu swego zaprzeczył pogłoskom, jakoby w Thoiry miała być mowa o rewizji granic. Ambasador oświadczył, że jest upoważniony do podtrzymania treści deklaracji, złożonej w tej sprawie rządowi polskiemu we wrześniu 1926.

BELGICZYCY EKSPLOATOWAC BĘDĄ LASY POLSKIE.

Warszawa. (Tel. wł.) W Brukseli powstało Towarzystwo akcyjne z kapitałem 60 milionów franków, którego jednym z głównych zadań ma być eksploatacja i impregnowanie drzewa w Polsce. Przewidywane jest rychłe podjęcie działalności przez tą spółkę na terenie Polski.

GARIBALDI JEDZIE DO AMERYKI.

Paryż. Jak słychać, Garibaldi zwrócił do władz francuskich z prośbą o odstawienie go do jednego z portów francuskich, pragnie bowiem udać się do Ameryki do swojego brata Peppina Dotychczas nie wiadomo, dokąd uda się pułkownik Macia, który nosi się z zamiarem połączycia za sobą część skazanych katalończyków.

NAGLY ZGON CHIRURGA PODCZAS OPERACJI.

W Budapeszcie zdarzył się przed kilku dniami niezwykle wypadek: wybitny chirurg, prof. Kubinyi przeprowadzając ciężką operację na pacjencie, nagle zachwiał się i padł rażony atakiem sercowym. Asystenci nie tracąc przytomności, dokonali niezbędnej operacji.

Różne wiadomości.

Wojskowy samolot grecki wylądował na terytorjum bułgarskim w pobliżu miasta Petrycz. Graniczne władze bułgarskie zatrzymały lotników.

Nowy starosta krakowski? Jak donoszą, staroście białostockiemu Marjanowi Zbrozowskiemu zaproponowano do stanowienia obecnie po zgonie p. A. Bala stanowisko starosty krakowskiego.

Odmznaczony „Gwiazda Śląska“. W uznaniu zasług starosta tczewski p. Dytkiewicz otrzymał odznaczenie Gwiazdy G. Śląskiej.

Konsulat węgierski został otwarty w Krakowie przy ulicy Podwale 6.

Znowu proces bandytki Zbońskiej. 20 km. zaczął się w Wilnie jeszcze jeden proces znanej bandytki Zbońskiej, przez różne sądy skazanej wielokrotnie na śmierć.

Mownica publiczna.

Całkowity mandaty radzieckie za ziemniaki.

W związku z zamieszczonym niedawno temu w „Polsce Zachodniej” liście socjalistów niemieckich Teubnera i Michalaka z Mikołowa, w którym ci mocno „lojalni” obywatele mniejszości w zohydzanlu waszyńskiego do polskie posuneli się aż do ostateczności, chwalcąc się z odniesionych sukcesów wyborczych, — nasuwa się jedno pytanie —

„Jak sam „abgeordneter Kowoll” do brze wie, Mikołowi nie był podatnym gruntem do jego demagogicznych polakożerczych wystąpień, głupich bowiem nie było, którzyby poszli na lep tego „kowała demagogii”.

Atoli przed samymi wyborami Teubner „owieczka” Genosse Kowolla, otrzymuje z Mikołowskiego Magistratu zwierzchnictwo nad rozdziałem ziemniaków przeznaczonych dla bezrobotnych.

„Hier ist der Hund begraben” Panie Teubner i Michalak. Za te ziemniaki dostaliście, „deutsche Genossen”, cztery mandaty a kielbaska z wódka u Kowolla były sehr schmackhaft? A teraz nowe pytanie. Co burmistrz miłasta Mikołowa p. Hoj Jan powie na to? — Opinia publiczna stanowczo domaga się wyjaśnienia w jaki sposób. Deutsch-Genosse Teubner otrzymał zwierzchnictwo nad podziałem ziemniaków? —

„Trunkhardt w drugim wydaniu”

Z dniem 1-go bm. ukazał się „Przegląd — Rundschau” tygodnik dla Mikołowa-Pszczyny i okolicy — Wochenblatt für Mikołow, Pszczyna und Umgegend” jak głosi tytuł.

Tygodnik ten redagowany jest w języku polskim i niemieckim a jego wydawcą — redaktorem (dwójga tytułów) jest p. Nocoń Leon z Mikołowa.

Przyjrzymy się bliżej temu „Wochenblattowi” i jego programowemu artykulemu nr. 1 z dnia 1-go bm. (dosłownie):

„Nie opuszczając nie z naszych praw obywatelskich nie chce „Przegląd” nasz stosować do obywateli polskich — innego języka dawnych zbankrutowanych zasad pruskich wykorzenia z serc ich przywiązania do języka oiczywego i kultury swoistej — ale chce żeby każdy obywatel, czy Polak lub Niemiec spełniał obowiązki swój względem kraju swojego, a przez skrupulatne zastosowywanie praw konstytucyjnych i ustaw państwowych, uczynił i z tych obywateli, języka innego, ludzi przywiązanych do nowego kraju, tak że oni mogliby się czuć swojsko i w domu. Musimy wykorzystywać znaną zasadę w innych krajach „ubi bene ibi patria” narzeczcie i u nas, aby do rydwanu pracy państwowo-twórczej ściągnąć wszyst-

Germanizacyjny duch u progu kościoła.

ZNAMIENNE WYDARZENIE W PARAFI N. M. P. W BYTOMIU.

Jednym z najbardziej smutnych objawów systematycznej germanizacji stosowanej wobec rodaków naszych na Śląsku Opolskim, to wybitny udział kleru, nlesty katolickiego, w robocie wynarodowienia. Jak daleko zaś duch germanizacyjny opanował kler na Śląsku Opolskim, nlech świadczy fakt, który wydarzył się niedawno temu w Bytomiu. Oto do urzędu parafialnego N. M. P. w Bytomiu zgłosił się jeden z parafjan, Polak. W kancelarii zastał ów Parafjan jednego z księży kapelanów. Powitawszy go grzecznie zwrócił się ów Polak do księdza kapelana z prośbą, wyrażoną w języku polskim, o mszę świętą. Ks. kapelan dłuższą chwilę udawał, jakby nie słyszał, wreszcie poirytowanym tonem odrzekł: „Was wollen Sie eigentlich”, po których to słowach padły dalsze, pełne gniewu, niemieckie wyrazy, z tego powodu, że ów parafjanin śniadł odezwać się po polsku. Tym razem jednak ks. kapelan trafił na człowieka samodzielnego i szanującego swą godność. I po-

siyszał ks. kapelan-hakatysta odpowiedź już w języku niemieckim, ale ta kiego „pater noster” zapewne nigdy w życiu nie usłyszał i zapewne będzie strzelił się, by go drugi raz w życiu nie posłyszeć.

Sprawa oparła się o księdza proboszcza. Ten starał się jak mógł udobrychuchać słusznego rozgoryczonego parafjanina. Lecz nawet z ust księdza proboszcza padło zalecenie: „choćby z grzeczności powinien był Pan mówić po niemiecku.”

Czyż trzeba szerokiego komentarza do tego kapitalnego przykładu? Chyba nie. Zapytamy tylko, czego może się spodziewać w parafii N. M. P. w Bytomiu, Polak zależny z tych lub innych względów od Niemców, gdy przyjeżdże powyższe opisane mogło spotkać człowieka od nich niezależnego. Kler na usługach germanizacji, kler, opanywany coraz bardziej przez ducha hakatyizmu, to jeden z znamiennych szczegółów dzisiejszej, smutnej rzeczywiści na Śląsku Opolskim.

Dokument hańby pruskiej „sprawiedliwości”

P. LESZCZYŃOWNA, JEDNA Z TRAGIENNYCH OFIAR GLIWICKIEGO WIEZIENIA NA WOLNOŚCI. — WS TRZASAJĄCE SZCZEGÓŁY PRZEŚLADOWCZEGO SYSTEMU.

Czytelnicy nasi mają zapewne jeszcze w żywej pamięci opis, złożony przez zbiegłych więźniów, o potwornie skandalicznych stosunkach w więzieniu gliwickim. Szczególnie jaskrawo uwydatniła się w tym opisie historia udreżeń, jakie przeżył musiała w o-ciemni w więzieniu P. Leszczyńska.

Obecnie dowiadujemy się z źródła

niezależnego, że władze pruskie, powodowane obawą dalszego skandalu, zdecydowały się parę dni temu wypuścić p. L. na wolność.

Zdaje się, że pośredni wpływ na wspomnianą decyzję władz pruskich miała wizyta p. Colbana na Śląsku. Oto akta sprawy p. L. kazał sobie przedłożyć prokurator z Wrocławia,

kich obywateli bez różnicy zdania narodowościowego i politycznego. Wobec tego „Przegląd” nasz ostro wystąpił przeciw szowinistycznemu usiłowaniu jednostek, czy to z jednej lub drugiej strony. Jeżeli prawdziwa jest zasada, że zgoda buduje, a niezgoda rujnuje” to tem więcej ta zasada będzie miała znaczenie w naszym programie pracy gospodarczej do odbudowy naszego kraju.”

Czyż nie jest to „konik” na którym jedzie osławiony „Wiarowo-ojczyzniany” „deutsch-heimatliebender Trunkhardt z Rybnika z jego „szmata” za pieniądze „holendersko - brazylijskie” z Volksbundu. —

Azali nie jest to kosmo-polityczne bujanie: „ubi bene ibi patria”? Może w najbliższej przyszłości będziemy mogli czytać w tym organie „stanu średniości” zapowiedziane ostre wystąpienie przeciw szowinistycznym usiłowaniom jednostek, ale — z której strony....?

Rozumie się, o ile starczy pieniędzy na wydawnictwo „Wochenblatt” p. Leonowi Nocońowi a zastawione meble za pożyczkę udzieloną przez Ks. Rozumisa nie powędrują na licytację.

Dalej w programowym numerze napada jakiś „skryba” na ludność wycieżdżającą na zakupy do Sosnowca. Nikt nas chyba nie posadzi o obronę żydów sosnowieckich, ale dlaczego ten skryba nie pisze o tych, którzy swe zakupy świąteczne uskutecznił w Bytomiu lub Gliwicach. Wszak czyniąc to nie pozostawiali pieniędzy w kraju i nie kupili krajowych wyrobów.

Rozumiemy cel wydawania „Rundschau” któremu głównie chodzi o „utrącenie” gazety Mikołowskiej i „skaptowanie” nowej Rady Miejskiej, w większości niemieckiej, bezpłatnie ogłoszeniami urzędowymi, żywcem „ściągnięciem” z Gazety Mikołowskiej. —

poczem nastąpił rozkaz uwolnienia. Lecz nawet z chwilą wydania tego rozkazu nie skończył się udreżenie p. L. Oto wypuszczono je wprawdzie a więzienia, lecz bez jakichkolwiek dokumentów, bez karty cyrkularnej oddając p. L. oalkowicie na pastwę losu. Złośliwość ta, jak się dowiadujemy, była podkrytowana chęcią ponownego areztowania p. Leszczyńskiego, tym razem pod zarzutem obrazy władzy.

Znajdując się w tem tragicznym położeniu udała się p. L. pod opiekę polskiego konsulatu w Bytomiu. Trzeba było interwencji urzędowej w regencji opolskiej i w przyrzymu policji pruskiej w Gliwicach, aż wreszcie wyjednano cichy, telefoniczny rozkaz do pruskich władz granicznych w Bytomiu i dopiero wtedy mogła p. L. dostać się do Polski.

Historia areztowania p. L. i jej położeniu w więzieniu gliwickim to szczególnie ponura karta. P. L. areztowana pod zarzutem przewożenia dokumentów szpiegowskich. Mimo to, że zarzutu tego p. L. nie udowodniono (trzymano ją 13 miesięcy w więzieniu śledczym wśród warunków, urągających wszelkim względom ludzkości. Dość powiedzieć, że gdy zbliżała się chwila rozwiązania, to lekarz więzienny dopiero na własną odpowiedzialność zarządził odesłanie p. L. do szpitala w ostatniej godzinie przed rozwiązaniem. Już dzień ten przedarł p. L. z powrotem do więzienia celi, dając jako powzięcie zwyczajny wikt więzienny, młodej matce nie przyznawano ani kropli mleka. Długotrwałe więzienie i wszelkiego rodzaju szkazy tak dalece wycieńczyły organizm p. L. że w chwili, gdy opuściła więzienie, ważyła wszystkiego 30 (trzydziestu) kilogramów. Już ten choćby szczegół umysłowi nam całe piekło mak fizycznych i moralnych, jakie przeczł p. L. w więzieniu gliwickim.

Wszystkie szczegóły, jakie tu podajemy, zaczepnięte są ze źródła najzupełniej niezawodnego i są nie do odparcia. Żadne „sprostowanie” władz sądowych pruskich, które zapewne znowu przez usługę „Katowickę” lub „Oberschl. Kuriera” zamieszczone będą, nie zatra opisanych tu potworności.

Trzynastę miesięcy bezpodstawnego więzienia, średniolecne tortury, zadawane niewinnie cierpliwie kobiecie, wreszcie wypuszczenie jej na wolność z równoczesną chęcią wydania p. L. na łup dalszych szkan, oto dokument hańby, rzadki chyba w dziejach ludzkości.

Trzynastę miesięcy bezpodstawnego więzienia, średniolecne tortury, zadawane niewinnie cierpliwie kobiecie, wreszcie wypuszczenie jej na wolność z równoczesną chęcią wydania p. L. na łup dalszych szkan, oto dokument hańby, rzadki chyba w dziejach ludzkości.

Jednajcie „Polsce Zachodniej” Czytelników.

Z obławą policyjną.

Katowice w nocy. — W przytulku dla bezdomnych. — Na ustroniu, w walącym się domu. — W legowiskach. — Rezultat obławy.

Korzystając z uprzejmości komendanta P. W. powiatu katowickiego, nadkom. Jezorskiego, przyłączyłem się do ostatniej obławy policyjnej, by poznać życie nocne Katowic, to życie, którego tylko echa dochodzą nas w postaci komunikatów policyjnych.

Jak to życie wygląda w nagłej rzeczywistości, to trudno nawet sobie wyobrazić. Brud, nędza i występki, oto odwrótne strona medalu życia wielkomiejskiego, oto los wszystkich, którzy z tego lub innego powodu stoczyli się na dno przepaści. To są ci, co z nędzy lub ze zwyródnienia, wykluczyl się ze społeczeństwa. Nierzadko trafia się jednostka, która może by udało się wyrwać z tego bagna i wrócić społeczeństwu.

I takiego widziałem!

Bożół chłopczyna 15-to letni, hocy, ledwie odziany! Z twarzy tego biedaka bije taki smutek, taki żal do wszystkich! W oczach jego można wyczytać

niemy wyrzut lub młeczącą prośbę: Dajcie mi pracę! Nauczcie mnie czegoś, a będę na równi z Wami pracował!” I patrząc na niego, mimowolnie przypomniał się znany wiersz Konopnickiej: „Przed sądem”. I trzeba się wtemczas uderzyć w pierś i w duchu przyznać, że jednak, gdybyśmy chcieli, to mogliśmy takie jednostki uratować. Wieleż to setek złotych puszcza niejedną — ot tak — sam nie wie dlaczego. A pieniądze ten, pożytecznie wydany, dużo dobrego mógłby zrobić, tak dla tych jednostek, jak i dla społeczeństwa!

Czy wy, którzy rzucacie pieniądze mi na prawo i lewo, czy wiecie, że są tacy, którzy po kilka dni nie w ustach nie mieli? Czy wiecie, gdzie i jak tać nocie przeszedł? Napewno — nie! Bo gdybyście to zobaczyli, to najwzruszającego sumentu by ruszyli! Wyrzekłby się z pewnością niejednego luksusu, niejednej bachancko spędzonej nocy i ratowałby te w oclian staczące się łsyoty. Z pewnością miałby większe zadowolenie moralne, jak z nocy spędzonej na szalonej zabawie, rujnującej zdrowie i... kieszę!

I do tych apeluje: ratujcie tych, których demon zła zabiera społeczeństwu! To może ci, którzy pragną pracować i dołożyć swą cęgielkę do Gmachu Pracy!

Doprawdy, ciężka i niewdzięczna ta służba stróżów bezpieczeństwa. Wieleż to nocy nieprzespanych i niedospianych strawił taki urzędnik, by ochronić mienie, a czasem i życie obywateli.

A teraz, gdy zakończyłem swoje refleksje, przejdę do sprawozdania z przebiegu i wyniku tego polowania.

Po dziesiątej wieczór, oddział policji mundurowej i tajnej rozszalał się po różnych dzielnicach miast lub wócej „podejrzanych”. Zostałem „odkomenderowany” przez nadkom. Jezorskiego do oddziału, który miał przejrzeć jedną z ciekawszych dzielnic. Komendant oddziału oddzielił resztkę towarzyszy odpowiednich wskazówek i ruszyliśmy naprzód. Po paru minutach doszliśmy do celu naszej wędrówki: dom stary, odrapany, w niektórych miejscach grozący runięciem! Wywładowcy rozszypują się po różnych zakamarkach (znają wszystkie doskonale) i zaczyna się „telefonowanie bez drutu”. Pukanie, młot lub wócej dłuższe czekanie i slychac z wewnątrz zaspany głos: „Kto tam?” Na odpowiedź: „Policja!” drzwi się otwierają i wchodzimy do środka... Zduch, brud — oto pierwsze oznaki! Pokonuje odrzecz i wchodzi dalej wywładowcy zadają szereg pytań, zająz tu i tam i nie znalazłszy podejrzanych wychodzą. I widzi się twarze przedwcześnie postarzałych z

rozpuszty prostytutek i nie budzące innością typy różnych sutenerów i innych szumowin wielkomiejskich. Przeszedłszy kilka takich spelunk, klarujemy kroki do przytulku dla bezdomnych przy ul. Wojewódzkiej. Po drodze dwaj wywładowcy pp. Günter i Klekowskii uprzejmie mnie informują o różnych niecnych postępkach tych szumowin pocinanych w tych spelunkach, gdzie nierzadko „goście” upijają, by obdarzyć z gotówki i garderoby i nieprzytomnego wynieść gdzieś na ulicę, dla zatarcia za sobą śladów. Trudne ma wtemczas zadanie policja, by okradziony najczęściej nie pamiętał, gdzie go upito. Wreszcie dochodzimy do przytulku.

Otwiera nam dozorca i wchodzi do środka.

Jedna z sal, to sypialnia dla mężczyzn, druga — dla kobiet. Jest jeszcze trzecia, ale tam lokowani są „goście lepsi”, t. zn. czystszy. W każdej z sal dobrze ogrzanych, są przyce drewniane, obliczone na kilkadziesiąt osób! Czuję tam też nleco, ale już nie tak bardzo, jak w tych „prywatnych mieszkaniach”. W każdym bądź razie, przytułek sprawił na mnie dodatnie wrażenie, bo spodziewałem się zastać go w o wiele gorszym stanie. Kontrola nad pensjonarami jest też skrupulatna i blada komus poszukiwanemu przez wła-

Wiadomości bieżące.

Wypadek na kop. Heinitz pod Bytomiem.

Z chwili.

(K) **Kasyno Obywatelskie w Katowicach.** W najbliższych dniach odbędzie się w Katowicach organizacyjne posiedzenie Kasyna Obywatelskiego, które zostaje założone z inicjatywą dr. Wolnego, marszałka Sejmu Śląskiego, p. wicewojewody Żurawskiego, prezesa D. K. P. inż. Dobrzyckiego, prezesa Bajdy, starosty dr. Seifera i kilku innych osób znanych na Śląsku.

(K) **Ważne dla bezrobotnych.** Państwowe przedsiębiorstwo „Żegluga Polska” poszukuje mechaników okrętowych do służby na statkach morskich. Mechanicy powinni posiadać wymagane przez prawo kwalifikacje do obsługi maszyn okrętowych i wykazać się odpowiednią praktyką. Posiadający powołane kwalifikacje i dyplomy wydane przez departament morski Min. Przem. i Handlu zgłosić się mogą do Państwowego Przedsiębiorstwa „Żegluga Polska” w Gdyni, ul. 10-go Lutego, względnie do Oddziału L. M. i Rz. w Katowicach, Warszawska 27.

(K) **Podziękowanie.** Rodzina Solceń dziękuje ks. kapel. Macierzyńskiemu, przesowi p. Janocie i wszystkim uczestnikom pocerzebu za oddanie ostatniej posługi sp. Pawłowi Solchowii, powstańca i uchodźcy grupy Różdziej.

(K) **Echa notatki.** Zamieszczone w Nr. 12 „Polski Zachodniej” podziękowanie za gwiazdkę dla dzieci śląskich — złożone zostało przez dzieci z Ligoty Rybnickiej, a nie z Ligoty pod Katowicami, co niniejszem prostujemy.

(K) **Z sadownictwa.** Dyrektor przy Sądzie Okręgowym p. Dominik Maciejowski z Katowic zamianowany został sędzią Sądu Apelacyjnego w Katowicach. Sędzią powiatowy dr. Edward Schmidta przeniesiony został z Wodzisławia do Lublińca.

Z Świątchołowickiego

(S) **Echa „Balu Morskiego” w Król. Hucie.** Staraniem zarządu oddziału Ligii Morskiej i Rzeźniczej w Królewskiej Hucie odbył się 15 bm. „Bal Morski” w pięknie i stylowo udekorowanej sali hotelu „Hrabia Reden”, zromadził elitę miejscowego towarzystwa, oraz szereg gości z całego Województwa Śląskiego. Pomiedzy innymi zauważyliśmy pp. ministra Kiedronia, prezydenta miasta Staltnieślna z małżonką, mec. dr. Rostka z Katowic, Pan minister Kwiatkowski nadesłał Komitetowi Balowemu telegram z życzeniami. Zabawa, przepiękna i licznymi niespodziankami, zakończyła wspólna fotografacją.

dze nocować tam. Ani się obejrzy, a już ma policję na karku. Przepisy obowiązujące pensionarzy — są też surowe. Każdy z miejscowych (ostatnio zamieszkałych w pow. katowickim) ma prawo do przenocowania w ciągu 7 dni: po tym czasie nie wolno mu więcej korzystać z noclegu przez 3 miesiące. Zamiejscowi zaś mają prawo do przenocowania przez 3 noce i też raz na 3 miesiące.

Po załatwieniu czynności logitymowania, wychodzimy z przytulku i kończymy pierwszy etap obławy.

O godz. 1 w nocy mamy się spotkać w oznaczonym miejscu. Idę na „czarna”, by uspokoić nerwy podrażnione widokiem tego moralnego bagna i po krótkim odpoczynku ruszam w dalszą drogę, by być obecnym przy drugim etapie obławy.

Po udzieleniu podwładnym wskazówek, zabiera mnie nadkom. Jezłowski pod swoją opiekę i ruszamy w towarzyszytwe podkom. ekspozytury śledczej p. Jondereki i kierownika III. Komisarzatu Kronmarka w kierunku kopalni „Ferdynand”. Gdyśmy nadeszli już cały teren kopalni był otoczony przez mundurową i tajną policję. Przechodzimy przez teren kopalniany, by się dostać do pobliskiej cegielni, gdzie nadkom. Jezłowski obiecuje mi pokazać w jakich to „swniainiach” nocują bezdomni i włóczęgi. Dochodzimy do cegielni, i tam w kanałach, któ-

CZTERECH GÓRNIKÓW ULEGŁO ZATRUCIU GAZAMI

(r.) W ubiegłą sobotę na kopalni Heinitz pod Bytomiem, podczas robót przy budowaniu tamy przeciw gazom — uległo wypadkowi zatrucia przez gazy czterech robotników.

Na miejsce wypadku zjawili się ratunkowa straż kopalni i po wydobyciu nieszczęśliwych na wierzch — trzem z nich przywróciła życie.

Natomiast czwarty, w stanie nieprzytomnym, odwieziony został do szpitala spółki brackiej w Bytomiu.

Adwokat szmuglerem.

ZNALEZIONO PRZY NIM ZŁOTE ZEGARKI I PIERSCIENIE

Przechodząc granicę w Cieszynie pochodzący z Ostrawy adwokat Kirchner, przychwytyony został przez Straż celną. Przy rewizji znaleziono przy nim 5 złotych zegarków, 2 złote pierścienie i zł. łańcuszek. Ponieważ tych przedmiotów przy przekroczeniu granicy nie zgłosił Straży celnej, skonfiskowano je, a Kirchnera aresztowano. Orzeczenie władzy celnej na podstawie nowej ustawy karno-skarb. wst. skar. u. adwokata Kirchnera na karę 5,000 zł. wraz z clem. (W.)

Dokoła reorganizacji szkolnictwa handlowego na Śląsku.

MYŚL UTWORZENIA W KATOWICACH SZKOŁY, KTÓRĄBY PRZYGOTOWYWAŁA PRACOWNIKÓW UMYŚLOWYCH DLA PRZEMYSŁU.

Jak już w wczorajszym numerze „Polski Zachodniej” donieśliśmy, onegdaj w Izbie Handlowej w Katowicach odbyła się konferencja poświęcona sprawie szkolnictwa handlowego na Śląsku, które wymaga reorganizacji i przystosowania programu tego szkolnictwa do potrzeb dnia dzisiejszego.

Otóż w czasie dyskusji jeden z uczestników konferencji rzucił myśl, by w Katowicach powstała szkoła handlowa wyższego typu, o charakterze szkoły średniej, która dostarczałaby przemysłowi śląskiemu należycie przygotowanych pracowników umysłowych. Bowiem dotychczasowy typ szkoły handlowej przygotowuje raczej dobrych pracowników dla zawodu kupieckiego.

Sprawa nie została przesądzona i będzie przedmiotem dalszych rozważań.

40-letnie młódki góra!

WYROK SĄDOWY PRZESUNĄŁ GRANICĘ MŁODOŚCI POZA PIĄTY KRZYŻYK.

Balzac opiewał niegdyś duchowe wstrząsy kobiety 30-letniej, uważając ów wiek za jakąś bramę, przez którą wkracza się w ponury okres starości. Karin Michaelis skreśliła realistycznie walkę kobiety 40-letniej o swą młodość i prawa do życia. Obecnie, w dobie, gdy 60-letnie babule dzięki fryzurze a la garconne, krótkim sukniom, przeraźliwym dekolantom i wysocy rozwiniętej sztuce kosmetycznej — czynią z powodzeniem konkurencję własnemu młoczkowi — granica wieku „kobiety młodej” winna być przesunięta znacznie poza czterdziestkę.

Ciekawą sprawą na tom tle miał do rozstrzygnięcia sąd w Montpellier (Francja). Mąż pozwolił sobie na grubą nietakt, nazwawszy żonę „towa-rem, nadającym się do składu starożytności”. Czy użył wyrazu „towa” czy „gra” — niewiadomo. Sąd wydał salomonowy wyrok, skazawszy małżonka za umotywowaniem, że kobietę 40-letnią nie jest jeszcze stara.

Ten wyrok sądu francuskiego powinien wszystkie Europejki, wkraczające w piąty krzyżyk, kazać przelomaczyć, odbić, oprawić w ramy i powiesić nad łóżem małżeńskim...

(S) **Wystawa prac uczniów Gimn. klas.** W niedzielę, 23 bm. o godz. 10 rano została otwarta wystawa prac rysunkowych, malarskich i plastycznych uczniów Gimn. klas w Król. Hucie, dla zaznajomienia szerszych kół społeczeństwa z postępami wychowanków zakładu w dziedzinie artystycznej. Prace te powstały pod kierownictwem prof. Aug. Bimlera a będzie je można oglądać przez cały tydzień aż do niedzieli, 30-go bm. włącznie od godz. 9 do 16.

(S) **Przedstawienie szkolne w Król. Hucie.** W poniedziałek, 24 bm. daje na zaproszenie Kola T. N. S. W. — teatr katowicki specjalne przedstawienie dla młodzieży szkół średnich i powszechnych. Odegrany zostanie „Wieczór trzech Królów” Szekspira. Początek o godzinie 5 (Sala Redena) w Król. Hucie.

(S) **Przeład IV baonu w W. Hajdukach.** W tych dniach odbyła się zbiórka i przegląd IV baonu powstańców w W. Hajdukach. Przeglądu dokonał p. kapitan Grzesik i p. kapitan Ślósarczyk z 75 p. p. Tegoż dnia dokonany został przegląd kompanii powstańców w Świątchołowicach i w Zgodzie. W dwa dni później byli obecni p. Grzesik i lnni kom. na przeglądzie i rejestracji baonu powstańczego w Nowym Bytomiu. Na wszystkich przeglądach wygłoszone były przemówienia o konieczności wychowania fizycznego i przygotowania wojskowego.

Z Pszczyńskiego

(P) **Ważne dla bezrobotnych.** Komisja Odwoławcza urzęduje w starostwie w Pszczyńcu od godz. 4 po poł. Dni urzędowania nie można oznaczyć, gdyż Komisja ta zależnie od wniosków przyjeżdża do Pszczyzny, celem rozpa-

Na właściwych stanowiskach.

Panowie Pawłita, b. naczelnik Wydziału Skarbowego. Wojew. Śl. i p. Surowka, b. radca podatkowy tego Wydziału, utworzyli w Katowicach, jak się dowiadujemy, Biuro porady podatkowej dla wielkich podatników, tj. przeważnie dla wielkiego przemysłu, w którym, jak wiadomo, przeważają Niemcy.

Panowie ci znaleźli się nareszcie na właściwych stanowiskach, gdyż zdolność do tych „porad” zdradzali już wtedy, gdy byli jeszcze urzędnikami Skarbu Państwa. Tak p. Surowka jak i p. Pawłita byli zdania, że przemysł śląski płaci za wysokie podatki, bo tak wierzył p. Korfanti. Pamiętna i jeszcze niezłałatwiona jest afera podatkowa u Hohenlohego, z powodu której p. Surowka poszedł wtedy z Wydziału Skarbowego, a p. Pawłita poszedł później, bo „przekonał” jego podatkowe” stali się też odmenne od rządowych po „herbatkach” u p. Korfanteo.

Na właściwych stanowiskach znaleźli się też dwaj inni urzędnicy państwowi: B. komisarz demobilizacyjny p. inż. Tarnowski, który na tem stanowisku miał bronić robotników przed samowolą przemysłowców, dostał „łuska” posadę w „Związku Pracodawców Wielkiego Przemysłu Śląskiego”. Robotnicy górnolaski nie dziwią się temu, gdyż p. Tarnowski na stanowisku komisarza demobilizacyjnego miał więcej względów dla pracodawców, niż dla robotników.

Również nie zaskoczyła nas wiadomość, że p. N. o a k o w s k i, radca wyższego urzędu górniczego a przewodniczącym Komisji Rozjemczej do sporów zarobkowych między robotnikami a przemysłowcami, otrzymał lukratywną posadę generalnego dyrektora u hr. Henckla Donnersmarka, prezesa „Volksbundu”, gdzie p. N. także zawsze miał więcej zrozumienia dla żądań pracodawców niż robotników.

Obecny Rząd jednak powinien wyznaczyć na następstwach wyżej wymienionych b. urzędników państwowych ludzi charakteru, którzyby tych stanowisk nie traktowali jako drabinki dostania się do wielkiego przemysłu.

Wład.

trywania tychże. Bezrobotni z akcją normalnej, którzy złożyli wnioski lub zażalenia do Komisji Odwoławczej, nie potrzebują się zgłaszać w biurze Instytucji Zastępczej względnie w starostwie, dopóki nie otrzymają pismemgo zażewawania do terminu. Przewodniczącym Komisji Odwoławczej jest p. dr. Chelmski. Komisja Odwoławcza załatwia wszelkie sprawy, dotyczące tylko akcji normalnej. Wszyscy bezrobotni korzystający z tej akcji, którym wsparcie zostało z jakichbyś powodów przez Zarząd Obwodowy Funduszu Bezrobocia w Katowicach wstrzymane, winni zgłaszać się i składać wnioski do Komisji Odwoławczej w starostwie w Pszczyńcu. Bezrobotni zaś z akcji do-rodznej winni się zgłaszać, o ile się rozchodzi o sprawy zasiłków lub też zażalenie, do Zarządu Obwodowego Funduszu Bezrobocia w Katowicach. (a)

(P) **Sprzedż drzewa.** W każdy wtorek po każdym pierwszym w miesiącu odbywa się w kasie leśnej (gdydyrekcja) w Pszczyńcu sprzedaż drzewa opałowego. Blizszych szczegółów udziela nadsłęctwo księcia pszczyńskiego. (a)

(P) **Przedstawienie teatralne w Czar-kowie.** Dnia 16 bm. staraniem tutejszego Oddziału Młodz. Wiejs. P. W. została odegrana sztuczka teatralna p. t.: „Lobzowanie”. Bardzo licznie zgromadzona publiczność i ciałe brawa świadczyły najlepiej o dobrym jej odegraniu. Po przedstawieniu nastąpiły deklamacje, poczem przemówił do zebranych p. kapitan Kruczała, dowódca K. I. Pszczyzny na temat przysposobienia wojskowego, tłumacząc jego znaczenie dla naszego państwa oraz zachęcając resztę młodzieży męskiej, by również przystąpiła do przysposobienia wojsk. Reży-

serja sztuki całej zajmował się tutejszy nauczyciel, p. Furmanik, jeden z najmłodszych pionierów zrzeszenia się młodzieży w związku Przystosowania Wojskowego. Po przedstawieniu odbyła się zabawa taneczna, która tak samo jak i przedstawienie, urządzona została z inicjatywy miejscowego Komitetu Wychowania Fizycznego i P. W. celem zasilenia kasy związkowej w potrzebne fundusze, oraz zamierzowania szerszego ogółu tutejszego społeczeństwa, co też w zupełności zostało osiągnięte.

Z Rybnickiego

(R) **Urząd katastralny.** Urząd katastralny w Rybniku wzywa wszystkich pp. przełożonych obwodów gminnych do złożenia w terminie do 25 bm. w Urzędzie katastralnym sumarycznych ksiąg gruntowych i budynkowych celem uzupełnienia ich na rok rachunkowy 1927. Ze względu na ustalenie wcześniej niż w innych latach ściągania podatków gruntowych, termin przedłożenia nie może być przekroczony. (a)

(R) **Świadczenia pochodzenia.** Świadczenia pochodzenia dla zwierząt domowych można odebrać w starostwie w Rybniku — pokój 1, po cenie 3 zł. oraz opłaty 12 gr. za bloczek. (a)

(R) **Egzekutor gminny.** Chalupnik Emanuel Żydek z Pszowa został zatwierdzony i zaprzęziono na egzektora gminnego w Pszowie. (a)

(R) **Unieważnienie pieczątki.** Wydział Powiatowy w Rybniku unieważnia okrągłą pieczętkę urzędową z napisem: „Powiatowy Wydział Dobroczynności Rybnik”, która została dnia 10 stycznia br. skradziona. (a)

(R) **Z Krzyżkowic.** Istniejący w Krzyżkowicach chór męski pod batutą nauczyciela p. Chytrowskiego, rozwija się pomyślnie. Chociaż nie zdołał jeszcze skupić wszystkich miłośników śpiewu, to jednak chór tworzy zespół dość liczny i szarmonizowany. Na wrzawie zasługując występ tego chóru przed kilku dniami z okazji urzędowej wieczornicy przy założeniu miejscowego towarzystwa młodzieży, powołanego do życia za staraniem Wiel. Duchowieństwa z Pszowa. Na polu rozwoju pieśni polskiej, jak życia i ducha narodowego, chór zdołał w naszej wiosce dużo. Szczęść Boże mu i jego zarządowi w dalszej pracy narodowej. (h)

Z Sarnogórskiego

(T) **„Wieczór Pieśni” w Tarn. Górach.** Dnia 2 lutego Tow. Śpiewu „Mickiewiczów” z Tarnowskich Gór, wraz z Tow. Śpiewu „Harfa” z Radzionkowa urządziła miły, a doskonale w wykonaniu „Wieczór Pieśni”. Program ma być bardzo urozmaicony.

Z Cieszyńskiego

(C) **Pociąg Cieszyń—Chybio—Katowice—Warszawa,** który zaczęło już nibawem kursować, przyczyni się do większej frekwencji przejeżdżających przez Cieszyń, ponieważ przez trasę tę podróżni w interesach jadący w stronę Węgier przez Czechosłowację i wogóle na południe, szczególnie ze Śląska Górnego i Łodzi będą mieli znacznie skróconą drogę. Da cieszyńskiej publiczności zaś będzie wielkim udogodnieniem, gdyż jazda na Śląsk Górny, lub w Poznańskie czy też do Warszawy trwała o godzinę dłużej, gdyż pociąg odbywał znaczną przestrzeń na Bielsk za stratą czasu interesentów. Gdyby wkrótce połączenie Cieszyń trasa do Zembrzydowic, wtedy kresowe części Śląska Cieszyńskiego znacznie się ożywiły, szczególnie przez turystów, gdyż piękne okolice Cieszyńa jeszcze za czasów zaborczych ścigali ciekawych i łaknących świeżego powietrza. (W)

(C) **Zmarł w szpitalu krakowskim** w dniu 17 stycznia br. po długiej chorobie w 24 roku nauczyciel Tadeusz Jan Zielenka. Nauczycielem był w Plasku przy Jabłonkowie w Czechosłowacji. Polak, gorący patriota, lubiany przez kolegów i znajomych, to też w pogrzebie wzięła udział liczna publiczność. (W)

Zjazd delegatów Rad Rodzicielskich Województwa Śląskiego w Katowicach.

W niedzielę, 23 bm. odbyło się w auli gimnazjum im. Mickiewicza w Katowicach zebrań delegatów Rad Rodzicielskich Woj. Śląskiego. Na ogólną liczbę 25 reprezentantów Rad na terenie Woj. Śląskiego stawilo się 17. Z ramienia wojewódzkiego wydziału oświeceniela publicznego, obecni byli p. Ogrodziński — wizytator szkół średnich i p. Wojnarowski — wizytator szkół powszechnych.

Zebrań zagał p. Nyga, witając zebranych, poczem zaproponował na przewodniczącego obrad p. inż. Malawskiego. Wybrany przez ogólną deklarację p. Malawski odczytał porządek dzienny i udzielił głosu p. wizyt. Ogrodzińskiemu. Mówca podkreślił trudne zadanie Rządu w zakresie u państwowienia szkół średnich, poczem zapewnił, że władze zawsze będą się starały w przeprowadzeniu reform mieć na uwadze dobre wychowanie młodzieży szkolnej. W końcu nawołując zebranych do stowarzyszenia się wszystkich Rad Rodzicielskich w jeden wydział wyjezdowski.

Przemawiał następnie p. Nyga, popatując proponowaną reformę skasowania 3 niższych klas gimnazjalnych. P. dyr. Kerekjarto popierał zasadniczo myśl przedmówcy i odczytał zebrany rezolucję, dotyczącą kwestii w związku z proponowaną reformą szkolną i przezem poruszającą sprawę pokrzywdzenia nauczycielstwa polskiego co do płac. Szereg mówców przedstawiało mniłci lub więcej podobne rezolucje. Po dłuższej dyskusji rezolucja p. dyr. Kerekjarto po pewnych poprawkach większością głosów została uchwalona. Zasadniczą treść rezolucji brzmi: „Zebrani delegaci Rad Rodzicielskich Woj. Śląskiego protestują przeciwko zamierzonej reformie szkolnej 8 klasowych gimnazjów przez zniesienie trzech niższych klas i zastąpienie ich trzema najwyższymi klasami szkół powszechnych. Natomiast wyrażają zapatrywanie, by po za utrzymaniem obecnego szkolnictwa średniego, władze kompetentne przystąpiły do jak najintensywniejszej rozbudowy szkolnictwa wydziałowego i zawodowego, specjalnie potrzebnego na terenie Województwa Śląskiego.

Posiedzenie Zarządu Śląskiej Izby Rolniczej.

21 bm. odbyło się posiedzenie Zarządu Śląskiej Izby Rolniczej. Rozpatrywano budżet na rok 1927-28. Śląska Izba Rolnicza oczekuje w tym czasie własnych dochodów w wysokości 329.074.50 złotych, zasilków z Min. Rolnictwa i Dóbr Państwowych i z Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego w wysokości 268.881.29 zł. Znaczna kwota a mianowicie 162.881 zł. 20 gr. przeznaczona jest na szerzenie oświaty rolniczej. Izba zamierza urządzić szereg kursów ogrodniczych oraz liczne wykłady w kółkach rolniczych. Utrzymanie szkół rolniczych w przyszłym roku budżetowym będzie kosztować 141.791 zł. Wydatne poparcie ze strony Śląskiej Izby Rolniczej znajdzie hodowla zwierząt domowych oraz ogrodnictwo. Śląska Izba Rolnicza wypłaci w ciągu 1927-28 r. zasilki na utrzymanie stacji hubajów w wysokości 30.000 zł. Na popieranie chowu drobnego inwentarza przeznaczona Izba 2 tysiące złotych.

Wiadomości gospodarcze

Program prac w ministerstwie Robót Publicznych.

Ministerstwo Robót Publicznych, jak się dowiadujemy opracowuje projekty nast. ustaw jednolitych: drogowych, budowlanej, o regulacji miast, o koncesjach na autobusy, oraz o podatku od samochodów. Wszystkie dochody z wykonania powyżej projektowanych ustaw płynące, będą przeznaczone na naprawę istniejących dróg państwowych i budowę nowych. Jedną z pierwszych prac Min. Robót Pu-

Amerykańskie koncerny naftowe dzielą się terenem ekspansji w Europie.

Między Standard Oil Company i Vacuum Oil Company, dwoma wielkimi towarzystwami naftowymi amerykańskimi, został w ostatnim czasie zawarty układ w sprawie rozgraniczenia sfery wpływów w krajach środkowo-europejskich. Na mocy tego układu — Standard Oil Comp. odstąpiła Vacuum Oil Comp. wszystkie urządzenia i inwestycje dokonane przez nią na terenie Czechosłowacji, Austrii i Węgier i wylęgna sprzedane naftę i benzynę, w

Wojnę starego wiarusa.

(Korespondencja własna).

Za czasów państwa ładu i bojaźni bieżącej, byliśmy Polacy zawsze po macoszemu traktowani, obchodzone się z nami jak z obywatelami drugiej klasy; to też wybitniejsi Polacy, którzy ducha polskiego zatracić nie chcieli, udawali się do gościnnej „Galicji”, która pod względem narodowym Polakom, jaką taką wolność gwarantowała. Nam Polakom z pod zaboru pruskiego ta właśnie gościnność była balsamem kojącym.

Wojna światowa a przedewszystkiem męstwo narodu polskiego spowodowały zmartwychwstanie Polski. My, Ślązacy, których fale germańskie zarlać już miały, powitaliśmy tą wolność naszych braci w zmartwychwstalej Polsce i wdychaliśmy do Boga o wyzwolenie i nas z obroży kajdan niewoli. I Bóg nas wysłuchał; po trzech zbrojnych powstaniach wcielono nas do Polski, do tej Polski, o którejśmy Polacy pod Prusakiem mówili — ba nawet myśleć nie śmieli. Lud śląski zawsze wierny, całym sercem oddał się Polsce, jednak jej serdeczności i tej wierności, ludu śląskiego, nie mogli, czy nie chcieli zrozumieć dawniejscy przywódcy ludu i zwierzchnictwo. — Zwierzchnicy dumni, mało stykali się z ludem, a przywódcy ludu chwycyli się partactwa partyjnego, pracując już nie dla ludu, ale dla partii i własnych interesów.

Taka robota tych panów, przyniosła Polsce nieobliczalne szkody, czego dowodem ozięłość ludu w wyborach komunalnych 14 listopada i spadek liczby członków w związkach zawodowych polskich, a notegowanie się związków niemieckich i rozłamowanie się „Volksbundu”. Dzięki Bogu, rząd polski „rząd maowów” postanowił wyrwać zło z korzeniami, odwołując dawniejszego wojewodę, którego lud ogólnie nazwał „wojewoda Korfanteo”, odwołał dawnego głównego komendanta Pol. Państwowej p. Wróblewskiego i odebrał p. Korfanteum różne funkcje z ramienia Państwa państwiane.

Na nowego wojewodę powołał Rząd p. Dr. Michała Grażyńskiego, człowieka, który ten lud rozumie, dla tego ludu pracuje i swoimi wpływami zjednywa dla tego ludu lepszy byt. To też nie dziwno, że obecny Wojewoda pomimo ataków zagorzałych partyjników na niego skierowanych zyskuje coraz to większe zaufanie.

My obywatele Bogucki, którzy mieliśmy sposobność i to szczęście p. Wojewodę Dr. Grażyńskiego, przy uroczystości „Odsłonięcia Tablicy Pamiętkowej” ku czci poległych bohaterów goście w murach naszych, stwierdzamy, że taki Wojewoda faktem jest p. Dr. Michał Grażyński, przez swoją pracę, przez stykanie się z ludem a przedewszystkiem przez swoją szlachetność, naprawił to zło, które rozplenilo się w naszej dzielnicy.

Stary wiarus.

W uzupełnieniu naszego feljetonu, dotyczącego premjowego wieczoru komedji Szekspira pt. „Wieczór Trzech Króli” — podajemy dodatkowo, nieumieszczony wskutek przecenki drukarni, ustęp końcowy: Poprawnie odpowiedziała stylowi wielkiego dramaturga jedynie kobieta: połowa obsady, z której w pierwszym rzędzie stawiam pnę Lud w i a n k e — dworke Ołwji; na tym samym poziomie utrzymali się panie Fiszermana i Krzywicka. Te ponura i niekomedjowa atmosfera komedjowego wieczoru „Trzech Króli”, — tłomaczy częściowo, ale tylko częściowo, zupełna wprost abstenecja kulturalnej publiczności Katowic. Przeradzające pustki wpłynęły niewątpliwie na wytworzenie się pewnej niemiłej psychozy o charakterze raczej smutnym, niż wesołym, której uległa zarówno szczerba garstka wdzów i najbliższych sympatyków teatru, jak ulegli jej również i aktorzy — a szkoda!

Z Teatru Polskiego.

W uzupełnieniu naszego feljetonu, dotyczącego premjowego wieczoru komedji Szekspira pt. „Wieczór Trzech Króli” — podajemy dodatkowo, nieumieszczony wskutek przecenki drukarni, ustęp końcowy: Poprawnie odpowiedziała stylowi wielkiego dramaturga jedynie kobieta: połowa obsady, z której w pierwszym rzędzie stawiam pnę Lud w i a n k e — dworke Ołwji; na tym samym poziomie utrzymali się panie Fiszermana i Krzywicka. Te ponura i niekomedjowa atmosfera komedjowego wieczoru „Trzech Króli”, — tłomaczy częściowo, ale tylko częściowo, zupełna wprost abstenecja kulturalnej publiczności Katowic. Przeradzające pustki wpłynęły niewątpliwie na wytworzenie się pewnej niemiłej psychozy o charakterze raczej smutnym, niż wesołym, której uległa zarówno szczerba garstka wdzów i najbliższych sympatyków teatru, jak ulegli jej również i aktorzy — a szkoda!

Wojnę starego wiarusa.

(Korespondencja własna).

Za czasów państwa ładu i bojaźni bieżącej, byliśmy Polacy zawsze po macoszemu traktowani, obchodzone się z nami jak z obywatelami drugiej klasy; to też wybitniejsi Polacy, którzy ducha polskiego zatracić nie chcieli, udawali się do gościnnej „Galicji”, która pod względem narodowym Polakom, jaką taką wolność gwarantowała. Nam Polakom z pod zaboru pruskiego ta właśnie gościnność była balsamem kojącym.

Wojna światowa a przedewszystkiem męstwo narodu polskiego spowodowały zmartwychwstanie Polski. My, Ślązacy, których fale germańskie zarlać już miały, powitaliśmy tą wolność naszych braci w zmartwychwstalej Polsce i wdychaliśmy do Boga o wyzwolenie i nas z obroży kajdan niewoli. I Bóg nas wysłuchał; po trzech zbrojnych powstaniach wcielono nas do Polski, do tej Polski, o którejśmy Polacy pod Prusakiem mówili — ba nawet myśleć nie śmieli. Lud śląski zawsze wierny, całym sercem oddał się Polsce, jednak jej serdeczności i tej wierności, ludu śląskiego, nie mogli, czy nie chcieli zrozumieć dawniejscy przywódcy ludu i zwierzchnictwo. — Zwierzchnicy dumni, mało stykali się z ludem, a przywódcy ludu chwycyli się partactwa partyjnego, pracując już nie dla ludu, ale dla partii i własnych interesów.

Wiadomości gospodarcze

Program prac w ministerstwie Robót Publicznych.

Ministerstwo Robót Publicznych, jak się dowiadujemy opracowuje projekty nast. ustaw jednolitych: drogowych, budowlanej, o regulacji miast, o koncesjach na autobusy, oraz o podatku od samochodów. Wszystkie dochody z wykonania powyżej projektowanych ustaw płynące, będą przeznaczone na naprawę istniejących dróg państwowych i budowę nowych. Jedną z pierwszych prac Min. Robót Pu-

Amerykańskie koncerny naftowe dzielą się terenem ekspansji w Europie.

Między Standard Oil Company i Vacuum Oil Company, dwoma wielkimi towarzystwami naftowymi amerykańskimi, został w ostatnim czasie zawarty układ w sprawie rozgraniczenia sfery wpływów w krajach środkowo-europejskich. Na mocy tego układu — Standard Oil Comp. odstąpiła Vacuum Oil Comp. wszystkie urządzenia i inwestycje dokonane przez nią na terenie Czechosłowacji, Austrii i Węgier i wylęgna sprzedane naftę i benzynę, w

Ruch sportowy.

Kolejowy KS. Katowice — IFC. Katowice 1:4 (0:3)
 Polcyjny KS. Katowice — KS. Iskra, Sienianowice 1:2 (1:0).
 Polcyjny KS. rez. — KS. Iskra rez. 4:3 (0:2)
 Polcyjny KS. I. mt. — KS. Kościuszko 4:1 (4:1)
 Polcyjny KS. II. mt. — KS. Kościuszko 24 II. mt. 5:3 (3:0)
 KS. 07 Sienianowice — KS. „Dąb“ Dąb 5:4 (3:3)
 KS. 06 Mysłowice — KS. Naprzód Lipiny 3:1 (1:0)
 KS. Pogoń Nr. Bytom — KS. Śląsk Świętochłowice 1:4 (1:1)
 IKS. Tarnowskie Góry — Zjednoczeni Przyjaciele Sportu 2:1 (1:1)
 Polcyjny KS. przeprowadza z dn. 20 bm. co sobotę w szkole powszechnej im. Marii Konopnickiej ćwiczenia lekko-atl. od godz. 18-ej do 22-ej pod kierownictwem p. Kisielnińskiego.

Zawody tyżwiarskie o mistrzostwo Polski w Warszawie.
 Warszawa, dnia 23 bm. Kamieński ustala następujące wyniki: bieg 500 metr. 58 sek., 1500 3 min. 10 sek., 5000 metr. 10 min. 42 sek.

Walne Zgromadzenie Śląskiego Okręgu Związku Bkcerskiego.
 W niedzielę dnia 23 stycznia rb. o godzinie 10-ej rano odbyło się w Domu Związkowym przy ul. Mickiewicza w Katowicach walne zebranie Śl. Okręgu Zw. Boks. z następującym porządkiem obrad: 1) zagalenie i stwierdzenie obecnych; 2) odczytanie protokołu z ostatniego Waln. Zebr.; 3) wybór prezydium zjazdu; 4) sprawozdanie usłupującego zarządu i wydziału sportowego; 5) preza. b) sekretarza, c) skarbnika, d) przewodniczącego wydziału sportowego; 5) sprawozdanie komisji rewizyjnej 6) absolutorium dla zarządu; 7) dla skarbnika; 8) wybór zarządu i komisji rewizyjnej; 9) uchwalenie wykładek rocznych na rok 1927; 10) wolne wnioski i dyskusja.

Po sprawozdaniu zarządu i komisji rew. udzielono dawnemu zarządowi jednoznacznie absolutorium. W skład nowego zarządu weszli pp. prezes Wiczeorek Władysław (ponownie), Kuczmik Marcin wiceprez., sekretarz Lenc, skarbnik Klarowicz, przewodniczący wydziału sportowego Suonek Wilhelm, ławnik Manjura Alfons, Komisja rewizyjna pp.: Praszów, Wendy i Baron I. Uchwalono roczną wykładkę na rok 1927 zł. 20.
 Do okręgowego Zw. zgłosił akces przystąpienia KS. Rozwój Katowice. — Przed zakończeniem wywiałala się żywa dyskusja poruszona przez przedstawicieli 06 Mysłowice (braci Niliaków),

którzy wyrazili ubolewanie, że przy wyborach do zarządu pominięto zupełnie 06 Mysłowice, który wykazał w ubiegłym roku żywą działalność. Pano- wle ci posunęli się nawet tak dalece, że zarzucali zarządowi okręg. marną gospodarkę (Klike-Wirtschaft).
 Prezes p. Wiczeorek słusznie odebrał p. Dr. Niffce głos, że względu na nieparlamentarne zachowanie się i wy- tłómaczył przedstawicielom 06 Mysłowice powód, że ze względu na skandal bokserki w walce pomiędzy Woczkom a mistrzem polskim Konarzewskim klub bokserki nie podejma z KS. 06 współpracy, dopóki zarząd KS. 06 nie wycoła zeszłego KS. separatystów. — Także zanaczył p. Wiczeorek, że 06 chciałyby widzieć na czele zarządu okręgowego Niemców.

Wymowne liczby.

W Nr. 2 „Stadionu“ p. M. Reszke pisze co następuje:
 W książce dr. Stanisława Polakiewicza pt. „Igrzyska VIII. Olimpiady“ znajdujemy niezmiernie ciekawe i pouczające dane, dotyczące się finansowej strony udziału Polski w Paryskiej Olimpiadzie. Okazuje się, że na przeszło 100.000 zł. zebranych na cele ekspedycji — 51.000 zł., a więc połowę dał rząd przez reze M. S. Z. i M. S. Wojsk., około 30.000 zł., wydały kluby i związki, wreszcie 20.000 udala się Komitetowi Igrzysk Olimpijskich zebrad drogą sprzedaży znaczka olimpijskiego, ofiar dobrowolnych i zbiórki w teatrach.
 Jest rzeczą chwalebna, że władze rządowe pokryły połowę kosztów udziału Polski w Paryżu; zrozumiałem jest zupełnie, że związki i kluby wyłożyły dość wielkie sumy na wysłanie swych przedstawicieli na Igrzyska; trzećca jednak liczba, wyrażająca stopień zainteresowania się społeczeństwa — jest kompromitująca mała i niewspółmierna ani z liczebnością ani bogactwem polskiego narodu. Składa się ona z następujących pozycji:
 Wojsko zebrało na listy składkowe około 7.000 zł., osoby i instytucje prywatne — 4.000 zł., organizacje społeczne i szkoły — 3.000 zł., instytucje sportowe — 2.000 zł., zbiórka w teatrach warszawskich — 5.000 zł., sprzedaż żetonu — 7.000 zł.
 Komuż więc zależało na tem, aby Polska reprezentowana była w rodzinie czterdziestu pięciu sportowych narodów świata? Władzom sportowym? tak; rządowi? — tak; społeczeństwu? — nie. Wyjątkami pod tym względem były sfery oficjalne, uczniowie szkół średnich i artystów teatrów warszawskich, którzy bądź bezpośrednio bądź też pośrednio dali na cele ekspedycji stosunkowo duże kwoty. Reszta społeczeństwa wobec potrzeb sportu zacho-

wala się zgola obojętnie. Uderza brak ofiar, przedstawicieli sfer posiadających, potentatów finansowych, instytucjonalnych, politycznych, instytucyj naukowych. Jednym słowem na listach ofiar próżno szukać nazwisk i firm, które mówią o popularności danej idei w społeczeństwie.
 Dwie są tego przyczyny. Jedną z nich to brak propagandy sportowców. Tak. Społeczeństwo nie dało na ekspedycje olimpijskie, lecz skądże ono wiedzieć mogło o potrzebach sportu, o powadze chwili, o idei neolimpijskiej? Poza sporadycznymi i stosunkowo rzadkimi artykułami w prasie do społeczeństwa w okresie przedolimpijskim nikt się nie zwracał z propagandą udziału Polski w Igrzyskach paryskich. Czy i Komitet Igrzysk Olimpijskich, w którego kompetencji to leżało wydać choć jedną broszurę propagandową o Olimpiadzie? Czy zasy- pywał prasę codzienna — tak jak być powinno — okresie przedolimpijskim, komunikatami i artykułami o ważności naszych wystąpień na Olimpiadzie? Czy może urządził odczyty, pogadanki, wyświetlał filmy? Nie podobnego. Komitet nie rozważał do ostatniej chwili żadnej propagandy, a żadna instytucja sportowa w tym względzie Komitetu nie zastąpiła.
 Wiec może wielkie czyni sportowców polskich, zwycięstwa odnoszone przez nich, rekordy zastąpiły słowna propagandę? Bynajmniej. Głucho było przed 1924 r. w nielicznym świątku sportowym. Poziom wyników daleko odbiegał od Europry; talenty były, lecz niezorganizowane, pracowaliśmy wnie, uczyniliśmy się redowali poprawa formy, postępnami, lecz wszystko to były fakty, tenare w wielkim gwarze światy innych faktów. Nikt z poza świątku sportowego nie zwracał na nie uwagi, nazwiska lokalnych sław sportowych pozostały obec społeczeństwu. W do- robku ówczesnego sportu brakło czyn- nów wielkich, rekordów światowych, zwycięstwa na arenie międzynarodowej, brakło nazwisk, które swym rozlosem zadokumentowałyby jasno o żywotności ruchu sportowego.
 Lecz oto przeszły trzy lata i sytuacja zmieniła się na łonsze. Mamy poza sobą zwycięstwo kolarzy na paryskiej olimpiadzie, rekordy Konopackiej, w- niki Koszrzewskiego, na dobro sportu polskiego możemy zanisać zeszlortecz- ne tournée ekscedywe hockeja na lodzie; zwycięstwo wioślarzy AZS-u w Pawil, zaszczytny wynik w wielo- kich mistrzostwach Europry, kilka pięknych meczów piłki nożnej, wy- sście lot Orlińskiego i zwycięstwo jazdy w Madison Square Garden.
 Te wszystkie przewagi kazaly społeczeństwu zainteresować się ruchem sportowym. Zwyciestwa na torach i polkach zaczęto cenić jako doskonały środek propagandy państwowej, nazwiska Konopackiej, Koszrzewskiego, Orlińskiego, Królikiewicza nabrały

swolstej sily i wyrazistosci. Teraz od władz sportowych zależy, aby to pier- wotne zainteresowanie, zrodzone z pro- pagandy czynnej wyzyskać i rozwinąć zapomocą propagandy słowem. Podatny grunt jest przygotowany. Rzućmy w niego zdrowe obfite ziarno, a zbierzemy obfite żntwo.
 Przed Komitetem Igrzysk Olimpijskich leży otwarte wielkie pole pracy. Na cele ekspedycji na IX. Olimpiadę Polska potrzebowad będzie nie stu, lecz być może — pięciuset tysięcy złotych. Propaganda idei olimpijskiej w jak najszerzych warstwach równa się zyskaniu od społeczeństwa całej lub wielkiej części tej sumy.
 Cierpkie niejednokrotnie, ale ważne słowa autora artykułu — sportowcy ślascy i społeczeństwo ślaskie polskie — powinni wziąć pod uwagę.

Program radiowy.

Poniedziałek, dnia 24 stycznia 1927.
 Warszawa. Godz. 15 — komunikat gospodarczy; godz. 18 — koncert; godz. 20.30 — koncert.
 Brno. Godz. 19 — koncert; godz. 21 — koncert.
 Praga. Godz. 12.15 — koncert; godz. 16.30 — koncert; godz. 20.02 — koncert.
 Wiedeń. Godz. 16.15 — koncert; godz. 20.05 — wyjątki z oper.
 Rzym. Godz. 21 — koncert Verdiego.
 Paryż. Godz. 13.30 — koncert; godz. 17.45 — koncert.
 Londyn. Godz. 14—15 — koncert organowy.
 Berlin. Godz. 19.30 — „Ottello“ opera Verdiego.
 Wrocław. Godz. 11.30 — Koncert z płyt gramofonowych; godz. 16.30 — wy- jątki z operetek; godz. 21.10 — kon- cert.

Wydawca: „Polska Zachodnia“ Spółka Wydawnicza s. z o. p.
 Redaktor odpowiedzialny: Wiktor Dyląg w Katowicach — Druk „Księgarnia i Drukarnia Katolicka“, Katowice. Warszawska 58.

Skradziona kartę mobilizacyjną na nazwisko **Józef Wyderka z Dobieszowic pow. Będzin** ulewaznia się

Skradzione papiery wojskowe **Jana Pletraszewskiego** Katowice, ulewazniam.

Cennik ogłoszeń w dzienniku „Polska Zachodnia“ ważny od 1-go stycznia 1927 roku.

Za wiersz m/m lub tego miejsca! Na pierwszej stronie tytułowej 1,00 zł. — W tekście 0,80 zł. — Za tekstem w części ogłoszeniowej 0,20 zł. — Nekrologi: w tekście do 100 wierszy za wiersz zł 0 — od 100 do 200 wierszy za wiersz 0,60 zł. ponad 200 wierszy za wiersz 0,80. — **Ogłoszenia drobne** za słowo 0,20 zł, dla poszukujących pracy 0,10 zł, matrymonjalne 0,30 zł. 40.
Ogłoszenia zagraniczne o 50%, droższe. Ceny ogłoszeń w niedzielę i święta o 25%, droższe.

Warunki: 1. Omyłki w ogłoszeniach nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki ani też nie obowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, o ile treść i sens ogłoszenia nie zostały wyrażone. 2. Za terminowe zamieszczenie wszelkich ogłoszeń Administracja nie odpowiada. 3. Zastrzeżenie miejsca bywa uwzględniane o tyle, o ile zezwalają na to względy techniczne. 4. Rachunki nasz są płatne i zaskarżalne w Katowicach. 5. Prawo inkasa należności naszych przysługuje tylko specjalnie do tego upoważnionym akwizytorom, zaopieczonym w odpowiedzialnie legitymacje z fotografią.

Ogłaszajcie się w „Polsce Zachodniej“.

Wypełnić Wyciąć i przesłać do Urzędu pocztowego

Niniejszem zamawiam przez P. T. Urząd pocztowy, na miesiąc LUTY 1927 wychodzący w Katowicach dziennik

„Polska Zachodnia“

Imię i nazwisko _____

Adres _____

KWIT POCZTOWY

Należność 1 złoty i 84 groszy zapłacono.

Płacony Podpis urzędnika

Wypełnić Wyciąć i przesłać do Urzędu pocztowego

Niniejszem zamawiam przez P. T. Urząd pocztowy, na miesiąc LUTY 1927 wychodzący w Katowicach dziennik

„Polska Zachodnia“

Imię i nazwisko _____

Adres _____

KWIT POCZTOWY

Należność 1 złoty i 84 groszy zapłacono.

Płacony Podpis urzędnika

Wypełnić Wyciąć i przesłać do Urzędu pocztowego

Niniejszem zamawiam przez P. T. Urząd pocztowy, na miesiąc LUTY 1927 wychodzący w Katowicach dziennik

„Polska Zachodnia“

Imię i nazwisko _____

Adres _____

KWIT POCZTOWY

Należność 1 złoty i 84 groszy zapłacono.

Płacony Podpis urzędnika